

Sygn. akt IV Ka 603/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2013 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Gąsior (spr.)

Sędziowie SO Ireneusz Grodek

del. SR Bartłomiej Niedzielski

Protokolant Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Urbańskiej

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2013 roku

sprawy **J. K.**

oskarżonej z art.178a§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie

z dnia 19 sierpnia 2013 roku sygn. akt II K 330/12

na podstawie art.437§1 kpk, art.636§1 kpk, art.8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o płatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od oskarżonej J. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzysta) złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IV Ka 603/13

UZASADNIENIE

J. K.została oskarżona o to, że w dniu 24 grudnia 2011 r. o godz. 16.30, w ruchu lądowym, na drodze W (...) w miejscowości K., gm. D., woj. (...), jechała jako kierująca samochodem osobowym m-ki B.o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości z wynikiem przekraczającym 2,0 mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu,

- tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bełchatowie wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2013 roku w sprawie II K 330/12, w miejsce zarzucanego czynu uznał oskarżoną J. K.za winną tego, że w dniu 24 grudnia 2011 roku, około godziny 16.30 w ruchu lądowym na drodze W (...) w miejscowości K., gmina D., województwo (...), jechała jako kierująca samochodem osobowym marki B.o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości na poziomie znacznie przekraczającym ustawowy próg 0,5 promila alkoholu we krwi, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za tak przypisany czyn na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył jej karę grzywny w ilości 150 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej stawki na kwotę 20 złotych.

Na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 roku, zobowiązując oskarżoną do zwrotu dokumentu uprawniającego do kierowania ową kategorią pojazdów.

Na podstawie art. 49 § 2 k.k. orzekł od oskarżonej J. K. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 300 złotych.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. R. M. w B. kwotę 531,36 złotych tytułem kosztów nie opłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu sądowym.

Wymierzył oskarżonej J. K. 300 złotych opłaty i zasądził od niej na rzecz Skarbu Państwa 2.865,96 złotych tytułem wydatków poniesionych w sprawie.

Apelację od powyższego wyroku w całości wniósł obrońca oskarżonej.

Apelacja wwiedziona z treści art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na wynik sprawy tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., 424 k.p.k. przez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego, (przejawiającą się w przyjęciu, że oskarżona J. K. dokonała zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości, iż oskarżona dopuściła się tego czynu), a polegającą w szczególności na:

a) odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonej, która konsekwentnie nie przyznawała się zarzucanego jej czynu, składała spójne i logiczne wyjaśnienia, znajdujące potwierdzenie w treści zgromadzonego materiału dowodowego;

b) błędne oparcie ustaleń faktycznych o zeznania - G. S., które w zasadzie jako jedyne pozwoliły Sądowi na wydanie wyroku skazującego wobec J. K., w sytuacji gdy u owego świadka została stwierdzona choroba psychiczna dwubiegunowa, która może powodować u niego zaburzenia zdolności w zakresie spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania dokonywanych spostrzeżeń, świadek nachodził oskarżoną w jej domu, nękał, pisał liściki w które podpisywał się jako wielbiciel, a na rozprawie zeznał, iż może zakochał się w oskarżonej;

c) błędne oparcie ustaleń faktycznych o zeznania R. K., właściciela zajazdu (...), który zeznał dopiero po upływie miesiąca od owego zdarzenia, a sama treść jego zeznań nie ma oparcia w żadnych dowodach rzeczowych, brak jest bowiem rachunków, paragonów potwierdzających ilość zakupionego przez G. S. alkoholu;

d) błędne oparcie ustaleń faktycznych o opinię psychologiczno-sądową M. G., która to wydała swoją opinię jedynie w oparciu o zgromadzoną w aktach dokumentację lekarską, w sytuacji, gdy świadek winien zostać przesłuchany przed Sądem w obecności biegłego psychologa i opinia ta nie może stanowić pełnowartościowego dowodu w sprawie;

e) pominięcie w ocenie zebranego materiału dowodowego uzupełniającej opinii C. U. z 12.02.2013 roku zleconej przez Sąd, z której wynika m in., iż wersja podana przez oskarżoną o wypitym tylko po zdarzeniu alkoholu w liczbie co najmniej 4 kieliszków (a może jeszcze więcej) jest możliwa w świetle alkoholologii, z uwagi na nie danie wiary wyjaśnieniom oskarżonej, co do przebiegu zdarzenia z dnia 24.12.2011 roku i wypitego przez nią alkoholu już po zdarzeniu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia powstały w wyniku naruszeń prawa procesowego mających wpływ na jego treść, poprzez ustalenie, że oskarżona dopuściła się czynu zarzucanego jej w akcie oskarżenia, podczas gdy prawidłowe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd poprzez swobodną, a nie dowolną ocenę dowodów, rozstrzygnięcie wszelkich nie dających usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonej, winny doprowadzić Sąd do wydania wyroku uniewinniającego.

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi meriti do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Skarga apelacyjna obrońcy oskarżonej jest niezasadna. Podniesione w niej zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i naruszenia prawa procesowego, należy uznać za chybione i jako takie nie zasługujące na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań podnieść należy, iż wywody skarżącego sprowadzają się w istocie rzeczy do bezpodstawnego zanegowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Opierają się one jedynie na odmiennej interpretacji zebranych w sprawie dowodów i nie przedstawiają przekonujących argumentów, podważających prawidłowość oraz słuszność rozumowania Sądu I instancji. Dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, w pełni odpowiadają bowiem zebranym w sprawie dowodom, gdyż są wynikiem wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy. Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu I instancji o konieczności przypisania sprawstwa i winy oskarżonej, pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu meriti stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a ponadto zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Formułując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, skarżący nie przytoczył w rzeczywistości dostatecznych argumentów, które podważałyby trafność ustaleń, będących podstawą przedmiotowego rozstrzygnięcia. Zarzuty przedstawione w skardze apelacyjnej mają wyłącznie charakter polemiki, opierającej się na wybiórczej i subiektywnej ocenie dowodów, nie znajdującej jednak potwierdzenia w realiach niniejszej sprawy.

W szczególności nie można tracić z pola widzenia faktu, iż dowody w postaci zeznań świadków: G. S., R. K., funkcjonariuszy policji oraz opinii psychologicznej i biegłych z (...) J., przeczą w sposób jednoznaczny wersji podawanej przez oskarżoną. Natomiast wymienione wyżej dowody korespondują ze sobą w tak istotnej części, że pozwalają na przypisanie sprawstwa J. K., mimo iż nie została poddana badaniom na zawartość alkoholu w organizmie, zaraz po opuszczeniu samochodu, którym kierowała. Podawana bowiem przez oskarżoną wersja wydarzeń, co do czasu spożywania oraz ilości wypitego alkoholu jest odosobniona, nieprzekonywująca i stanowi nieudolną linię obrony, która w realiach przedmiotowej sprawy nie wytrzymuje krytyki.

Obrońca oskarżonej zarzucił Sądowi meriti, że oparł się w niniejszej sprawie na zeznaniach świadka G. S.. Próbował zdezawuować zeznania powyższego świadka tym, że był on chory na chorobę dwubiegunową afektywną i miało to wpływ na zapamiętywanie przez niego faktów. Rzeczywiście, z opinii biegłej psycholog M. G. wynika, że długotrwała choroba psychiczna świadka G. S., mogła zaburzać jego możliwości poznawcze i mogły u niego występować zaburzenia zdolności w zakresie postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania dokonanych spostrzeżeń. Jednakże biegła też stwierdziła, że zeznania świadka G. S. mogą odzwierciedlać jego rzeczywiste przeżycia i spostrzeżenia oraz że nie można stwierdzić u niego występowania skłonności do celowego i intencjonalnego fałszowania rzeczywistości (k.129). Co prawda, świadek G. S. nie został zbadany osobiście przez biegłego psychologa, lecz było to spowodowane okolicznością obiektywną – a mianowicie świadek zmarł. Żadne przepisy prawa nie dają jednak podstaw, aby w takiej, niezależnej przecież od organu procesowego sytuacji, zdyskwalifikować opinię biegłego psychologa, tym bardziej, że biegła dysponowała całą, bardzo obszerną dokumentacją medyczną, dotyczącą choroby świadka, a także materiałem procesowo utrwalonym w przedmiotowej sprawie.

Wnioski wynikające z opinii biegłej psycholog nie były zresztą i tak decydujące dla oceny wiarygodności zeznań świadka G. S.. Za wiarygodnością zeznań tegoż świadka przemawia przede wszystkim to, że bardzo szczegółowo i konsekwentnie opisał on zaistniałe zdarzenie. Zeznał on m.in., że jadąc samochodem, w okolicach miejscowości K. zobaczył, iż jakiś pojazd leży w rowie. Zatrzymał się by pomóc. Wtedy zobaczył oskarżoną, która mówiła „co ja narobiłam” i że jechała jako kierująca. Świadek stwierdził, że z całą pewnością od oskarżonej czuć było woń alkoholu.

W związku z tym, że była bardzo roztrzęsiona, zabrał ją do pobliskiego zajazdu o nazwie (...). Tam zamówił dwie pięćdziesiątki czystej wódki (z czego większość wypila oskarżona) i kawę. Policja została wezwana przez niego.

Tę wersję, potwierdzają zeznania świadka R. K. – właściciela zajazdu (...). Nie jest więc prawdą, że podstawą skazania oskarżonej były wyłącznie zeznania świadka G. S.. Świadek R. K. zeznał, że pan S. zamówił 2 pięćdziesiątki czystej wódki (...). Zapamiętał dokładnie to zdarzenie, gdyż był to szczególny dzień - Wigilia i nie miał żadnych innych klientów w barze.

To, że świadek R. K. nie przedstawił żadnego paragonu tej transakcji nie świadczy o tym, iż mówi nieprawdę. Świadek ten wyjaśnił wszak, że w 2011 roku nie miał w (...) kasy fiskalnej. Klient otrzymywał rachunek wypisany odręcznie, natomiast kopią takiego rachunku świadek już nie dysponował. Świadek R. K., całkowicie obcy dla oskarżonej, nie miał też żadnych powodów, by bezpodstawnie pomawiać oskarżoną.

Bardzo przekonującym Sąd jest też okoliczność, że świadkowie G. S. i R. K., niezależnie od siebie, podali **taką samą** ilość zakupionego w zajazdzie (...) alkoholu. Co więcej, świadkowie ci nie mogli wiedzieć, jaką wersję przedstawi w sprawie oskarżona i jaka ilość wówczas zakupionego i wypitego alkoholu, będzie „korzystna” (bądź nie) dla oskarżonej, z punktu widzenia jej odpowiedzialności karnej.

Wracając do oceny zeznań świadka G. S., to z jego zachowania w dniu zdarzenia wynika, że przede wszystkim chciał on pomóc oskarżonej. Na ocenę wiarygodności tych depozycji nie mógł mieć wpływu fakt, że G. S. w późniejszym okresie próbował spotykać się oskarżoną. Wyjaśnił on powody swojego postępowania w tym względzie, tłumacząc, dlaczego próbował skontaktować się z oskarżoną (chodziło odholowanie rozbitego auta, gdyż wiedział, że jej syn „zajmował się lawetami”). Sąd nie widzi też podstaw do zdyskredytowania zeznań świadka G. S. z tego tytułu, że napisał na kartce życzenia świąteczno – noworoczne dla oskarżonej z podpisem „wielbiciel”. Zupełnie niezrozumiałym jest też wiązanie osoby świadka G. S., a tym bardziej wiarygodności jego zeznań, z rzekomo zaginionymi „prezentami wigilijnymi” oskarżonej, zwłaszcza, że żadne postępowanie w tym przedmiocie nie było wszczynane.

W porównaniu z wersją wynikającą z zeznań G. S. i R. K. oraz wnioskami wynikającymi z opinii biegłych z (...) J., wyjaśnienia oskarżonej nie mogą uzyskać waloru wiarygodności. Nie można też tracić z pola widzenia, że oskarżona była niekonsekwentna w podawaniu ilości wypitego w dniu zdarzenia alkoholu. Podczas badania alcosensorem w dniu 24 grudnia 2011 roku J. K. mówiła, że po kolizji wypila 100 ml wódki i 0,5 litra piwa (k.2). Natomiast podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym podała, że wypila wódki czystej „4 lub więcej 50 ml” (k.10v).

Wreszcie, zupełnie nielogicznym i sprzecznym ze zdrowym rozsądkiem jest spożywanie alkoholu przez kierującego, tuż po kolizji (który to w czasie jej zaistnienia był trzeźwy). Trzeba przecież w takiej sytuacji zawsze liczyć się ze spotkaniem z policją, a co za tym idzie, z kontrolą stanu trzeźwości.

Obrona upatruje swojej szansy w stwierdzeniu biegłych z (...) J., iż wersja podana przez oskarżoną o wypitym po zdarzeniu alkoholu, w liczbie co najmniej 4 kieliszków (a może jeszcze więcej), w świetle alkoholologii jest możliwa. Tyle tylko, że omawiana tu opinia ma charakter wariantowy, tzn. biegli rozważali kilka możliwych wersji, których wybór, uzależniony od poczynionych ustaleń faktycznych, należy do sądu. W tym miejscu podkreślić należy, że opinia biegłych podlega takiej samej ocenie jak każdy inny dowód. Musi być zatem oceniana in concreto w połączeniu z innymi dowodami. Te z kolei wskazują w sposób jednoznaczny, że oskarżona od momentu kolizji wypila maksymalnie **dwie** pięćdziesiątki wódki, co z pewnością nie prowadziłoby do stężenia alkoholu uzyskanego podczas badania. Natomiast wersja oskarżonej o wypiciu po kolizji ponad 200 ml. wódki, jest wprawdzie teoretycznie możliwa, to jednak nie znajduje potwierdzenia w tym materiale dowodowym sprawy, który okazał się być wiarygodny.

Nie można w żaden sposób podzielić twierdzeń skarżącego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy, do uniewinnienia oskarżonej od zarzucanego jej czynu, z zastosowaniem zasady in dubio pro reo. Należy zwrócić uwagę, że niedające się usunąć wątpliwości, to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero gdy sprzeczności nie da się w ten sposób rozstrzygnąć, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (art. 5 §

2 k.p.k.). Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza powinności wybierania wersji korzystniejszej. Najpierw bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności (por. wyrok SA w Krakowie z 15.1.2003 r., II AKa 360/02, KZS 2003, Nr 3, poz. 46; wyrok SN z 6.1.2004 r., V KK 60/03, OSProk. i Pr. 2004, Nr 5, poz. 2).

Apelujący próbuje także przekonać Sąd odwoławczy, że oskarżona nie popełniłaby tego rodzaju przestępstwa, albowiem jest osobą odpowiedzialną, wykształconą, posiadającą dobrą posadę. Twierdzeniom tym jednakże przeczy materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie. Niezależnie od tego zauważyć też należy, że z opinii sądowo – psychiatrycznej wynika, iż oskarżona jest osobą uzależnioną od alkoholu (k.47). Została ona także skazana za taki sam czyn, w innym postępowaniu karnym (k.56).

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, że Sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela stanowisko Sądu meriti, w zakresie ostatecznej oceny przedmiotowego zdarzenia. Sąd I instancji słusznie ocenił, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nakazywał uznanie oskarżonej J. K. za winną zarzucanego jej czynu.

Ponieważ, co wykazano wyżej, żaden z zarzutów odwoławczych, zawartych w złożonej apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie, wniesioną apelację uznać należało jako oczywiście bezzasadną. Natomiast zaskarżony wyrok, jako słuszny i odpowiadający prawu – także co do wymiaru kary – należało w całości utrzymać w mocy.

Na podstawie przepisów powołanych w sentencji wyroku Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonej kwotę 300 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz 20 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.